Nr. 198 (z dod. por.). Dnia 20 lipca. Czwartek. Dnia 8 (20) lipca 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Józefa (po-karmelickim) jutro rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo zakończające całotygodniowy odpust N. Panny Marji Szkaplerznej.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Podobno niema złego, coby na dobre nie wyszło, i *panamino* też sprawiło ten skutek, iż rząd włoski zabrał się do gruntownej reorganizacji instytucyj bankowych. Po czternastodniowych gorących rozprawach parlament włoski uchwalił wreszcie prawo, dotyczące nowych ustaw banków emisyjnych. I senat prawdopodobnie niewiele w projekcie będzie miał do zmienienia. Pierwszy paragraf ustawy orzeka zlanie włoskiego banku narodowego z bankami: narodowym toskańskim i toskańskim kredytowym pod ogólną nazwą Banku włoskiego, z kapitałem 300 miljonów lirów. Kapitał trzech wyżej wymienionych instytucyj finansowych, dochodzący obecnie do wysokości 171 miljonów, w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia nowego prawa winien być powiększony do 210 miljonów lirów. Ustawę Banku włoskiego zatwierdzi ostatecznie dekret królewski.

Paragraf drugi określa rozmiary praw emisyjnych tak Banku włoskiego, jak neapolitańskiego i sycylijskiego. Na cztery najbliższe lata najwyższy kres cyrkulacji banknotów oznaczono na 1,097 miljonów lirów, z których na udział Banku włoskiego przypada 800, neapolitańskiego 242 i sycylijskiego 55 miljonów. Po tym terminie banki winny stopniowo zmniejszać ilość kursujących papierów, tak, aby po latach czternastu suma banknotów rozrzuconych po kraju nie przewyższała: dla Banku włoskiego 630, dla neapolitańskiego 190, dla sycylijskiego 44 miljonów. Jeżeli zaś w tym przeciągu czasu kapitał lub majątek każdej z tych instytucyj nie dosięgnie trzeciej części dozwolonej prawem emisji banknotów, to przywilej emisyjny winien być zmniejszony do rozmiarów właściwych. Z drugiej strony siła emisyjna każdego banku może być zwiększona, jeżeli nadwyżka emisji może być pokryta w całości zapasem metalicznym lub sztabami złota. Następne artykuły orzekają, iż banknoty wszystkich trzech banków w ciągu pierwszych lat pięciu krążyć mają według kursu ustanowionego w złocie wszędzie, gdzie instytucje mają oddziały, filje lub ajentury. W ciągu tychże lat pięciu dyskonto winno być jednakowe dla wszystkich banków i nie może być zmienione bez pozwolenia rządu. Każdy z banków ma obowiązek przyjmowania banknotów dwóch pozostałych. Kapitał rezerwowy instytucyj bankowych obowiązkowo dochodzi po roku do 40% banknotów kursujących, przyczem 33% w metalu, pozostała zaś suma w wekslach zagranicznych. Banknoty wypuszczane są po 50, 100, 500 i 1,000 lirów, państwo zaś nie bierze na siebie odpowiedzialności za emisję banknotów ani przed ogółem, ani przed bankami. Weksle mogą być dyskontowane z terminem czteromiesięcznym; na zastaw papierów procentowych i kosztowności mogą być wydane zaliczenia z terminem niedłuższym nad sześciomiesięczny. Wszelkie operacje, dotyczące kredytu ziemskiego, są zabronione. Ogólny dozór nad czynnościami banków powierzono ministrowi rolnictwa, handlu i przemysłu przy współudziale ministra finansów. Obowiązkowa rewizja banków ma być dokonywana co dwa lata przez komisję z ramienia rządu. Członkowie zarządu wszystkich trzech instytucyj finansowych odpowiadają całym swoim majątkiem za wszelkie bez wyjątku działania banków. Członkowie parlamentu nie mają prawa zasiadania w zarządach.

Polityka kolonjalna znowu stała się popularną we Francji. Miało się już ku temu przed śmiercią Juljusza Ferry'ego, który na schyłku dni swoich miał sposobność utwierdzić się w przekonaniu, iż do zasad przez niego głoszonych zwrócił się lud francuski. W mowach pogrzebowych nad mogiłą „tonkińczyka” nie przepomniano zasług Ferry'ego w dziedzinie polityki kolonjalnej; położył on niemałe zasługi jako minister oświaty, niemałe jako minister spraw zagranicznych, niemałe jako prezes ministrów, ale niespożytą zasługą tego męża stanu było utrwalanie wpływów francuskich w Tunisie, Tonkinie, na Madagaskarze, czem nietylko granice Francji rozszerzał, ale i wzbogacał rzeczpospolitą przez wprowadzanie handlu francuskiego na ogromne, bogate przestrzenie. Były czasy, gdy świetnej polityce Ferry'ego nadawano miano rzezi francuskiego żołnierza i marnotrawstwa pieniędzy narodowych. Zarówno reakcja monarchistyczna, jak demagogiczny radykalizm paczyły pojęcia ogółu na punkcie szerzenia wpływów rzeczypospolitej w pozaeuropejskich częściach świata. Kilka lat przeszło i oto spostrzeżono, że opozycja Clémenceau przeciwko Tonkinowi była tylko fortelem strategicznym przeciwko oportunizmowi. Nie było kalumnji, którejby na ówczesnego prezesa ministrów nie rzucono. Ferry zdobywa dla Francji całe prowincje Afryki i Azji, bo—książę Bismark zapłacił mu za ogołocenie z sił wojskowych zachodnich granic Francji. Tak mówił Déroulède, średni poeta i średni polityk. Ferry dał rzeczypospolitej Tonkin i Tunis, bo—potrzebne mu były te prowincje do własnych spekulacyj finansowych. Tak mówił i pisał Rochefort, doktryner zaciekły i polemista, nie przebierający w środkach oszczerstwa i paszkwilu.

Nie trwało to długo. Ta sama izba deputowanych, która stawiała „tonkińczyka” pod pręgierzem, oklaskuje teraz żywo ministra kolonij, gdy ten energicznie obiecuje iść drogą, wskazaną przez Ferry'ego. Po korzystnem dla rzeczypospolitej zakończeniu sprawy w Anamie, przychodzi i na Sjam kolej. Sjamczycy przez długi czas udawali głuchych i ślepych, z przebiegłością azjatów wszczynali rokowania i przeciągali je różnemi kruczkami w nieskończoność, a przy tem wszystkiem rachowali, że współzawodnictwo rządów europejskich w polityce kolonjalnej w końcu wyprowadzi ich z biedy. Tymczasem Anglja, na którą Sjam rachował najbardziej, nie dawała znaku życia. Przed czterema mniej więcej tygodniami Delclassé,

9)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

28-go stycznia.

Ach, mój Boże, tom ja mamie nic nie napisała czem on jest? Na śmierć mi to wyszło z głowy. Jaką ja mam też pamięć! Jest urzędnikiem na kolei, ale powiada, że to nic nie warto. „Jak mi dadzą dymisję—powiada—to sobie skład węgli założę, bo w zimie to się ogromnie opłaca.” Ja też, mamo, w zimie najwięcej zarabiam. Ile ma pensji nie wiem, bom się nie pytała, ale pewnie dużo, bo się bardzo ładnie ubiera i do restauracji ciągle chodzi. Jakbym się przypadkiem dowiedziała, zaraz mamie napiszę.

Wczoraj już myślałam, że nie przyjdzie, bo on tak mniej więcej co drugi dzień przychodzi, alem go zaraz na drugiej ulicy spotkała. Byłam taka pewna, żem nawet rękawiczki zdjęła, żeby nie walać napróżno, i musiałam mu gołą rękę podać.

Bransoletkę już kupiłam. Taka, niby złota, z psim łebkiem na łańcuszku i z napisem „*Souvenir*”. Bardzo się ładnie na ręce prezentuje i każdy będzie myślał, że złota. Zresztą wybiłam sobie próbę gwoździkiem i kto tam będzie sprawdzał. Kupię i drugą, ale muszę przy świetle zobaczyć, czy się brylanty dobrze mienią.

We czwartek umówiliśmy się już napewno, że będziemy razem na groby chodzili. Bardzo to jeszcze do tych grobów daleko, bo całe dwa miesiące, ale to lepiej, bo przynajmniej będę sobie naprzód układała, jak to będzie. Tak sobie projektuję, że się tego dnia, choćby nie wiem jak było zimno, w żakietkę pierwszy raz ubiorę. Mogę wziąć pod spód ten kaftanik od mamy i nie będzie mi chyba za zimno, a on się ogromnie pewnie zdziwi, jak mnie taką wystrojoną zobaczy. Będzie miał niespodziankę. Ach, żeby tylko była pogoda, moja mamo, bo jak deszcz, to na nic. Szuba już mi się okropnie sprzykrzyła. Jeszcze bardzo porządna, ale tak dzień w dzień w jednem i tem samem chodzić, to się każdemu opatrzy.

Wczoraj poszliśmy sobie kawałek dalej. Niewiele, przez trzy ulice, ale on powiedział, żeśmy powinni byli pójść, bo się spóźnił trochę, więc byłoby za krótko. Strasznie teraz żałuję, że tak blizko od magazynu mieszkamy. Co to za przyjemność, moja mamo? Ledwie się zdąży wyjść na ulicę, już dom zaraz. Dawniej mi się zdawało, że Podwale a Niecała, to ogromny kawał drogi, ale teraz dopiero widzę, że to strasznie blizko.

Od pierwszego zaprenumerujemy sobie z panią Skrodzką na spółkę *Kurjera wieczornego*, bo to najtańszy. Wszystkiego 20 kop. na miesiąc na każdą z nas, to niema co żałować, moja mamo. Bo czasem, wie mama, ja nie wiem, o czem-by tu z nim rozmawiać, i nieraz pół ulicy przejdziemy, i ja nic nie mówię. Ten teatr to mi wszystkiego na dwa razy starczył. Tak-em się starała, żeby jaknajdłużej mówić, żem nawet powtarzała jedno i to samo kilka razy, a już na trzeci wieczór nic się nie zostało. Wystawa to na nic. Nawet przez jeden wieczór nie było co opowiadać. On mnie się pytał o rozmaite rzeczy, ale niedobrze rozumiałam i trzeba było zaraz skończyć. Już drugi raz nie pójdę.

Z *Kurjera* pewnie będzie więcej do opowiadania. Najpierw będę go się niby pytała, czy już wie o tem i o owem, a jak nie będzie widział, to mu sama opowiem. Jużem raz tak zrobiła i ciągleśmy o jednej księżnej Pignatelli rozmawiali. Jak on o wszystkiem wie, moja mamo! Myślałam, że to ja mu co powiem nowego, a tymczasem okazało się, że on już wszystko o niej wiedział i zaraz mi zaczął opowiadać. Ale to wszystko jedno. Zawsze chociaż on mówił: a czasem to idziemy, idziemy, i ani ja, ani on. Ja sobie już układam i obmyślam w magazynie, o czemby tu zacząć, żeby na cały czas starczyło, a jak przyjdzie co do czego, to się wszystko zaraz kończy i rozmawiamy zupełnie nie tak, jakem sobie układała.

Taka ta niedziela nudna teraz, że nie wiem. Dawniej caluteńki tydzień o tem tylko myślałam, kiedy nadejdzie, a teraz sama nie wiem, co robić. Byłam z Romaną w kościele u św. Krzyża, ale co to za przyjemność? Tylko wyziębłam strasznie. Romana chciała iść na spacer, ale mnie się i spacerować nie chce. Zresztą pewnie pójdę.

Jużbym wolała, żeby to był poniedziałek, przynajmniej wieczorem bym czego użyła, a tak to nic, tylko siedź i siedź.

Kto to, mamo, więcej znaczy: żona urzędnika kolejowego, czy takiego, co ma skład węgli? Mnie się zdaje, że to wszystko jedno chyba. Prawda, mamo! Całuję mamę i ściskam bardzo.

Felka.

(D. c. n.) *Ignacy Dąbrowski.*

francuski podsekretarz kolonij, otrzymał od gubernatora Indo-Chin wiadomość telegraficzną, iż w d. 17-ym czerwca francuzi zajęli wojskiem dwie wysepki Khong i Khong-Sulem, bardzo ważne dla ruchów strategicznych. Był to początek postawienia kwestji sjamskiej w całym blasku światła dziennego. Zajęcie odbyło się spokojnie, tak, iż zachęceni powodzeniem francuzi bez wystrzału wzięli w posiadanie i wysepkę Samit. Khong i Khong-Salem leżą w zatoce Kompong-Som. Jest to najprzydatniejszy punkt do wylądowania dla floty francuskiej na całem wybrzeżu Kambodży. Nie ulegało już wątpliwości, iż francuzi otaczają Sjam ze wszystkich stron, aby następnie, na wzór Anamu, bez trudności poddać tę prowincję swojej władzy.

Faktem jest mianowicie, iż Francja przed rozpoczęciem akcji w Sjamie zapytywała ministerjum angielskie, czy spokojnie patrzeć będzie, gdyby przyszło do ostateczności wymazania Sjamu z listy niezależnych państw azjatyckich. Gabinet Gladstone'a, zajęty przeważnie polityką wewnętrzną, zaabsorbowany home rule'm, uważał za sprawę drobnej wagi zatargi pomiędzy rządami Francji a Sjamu i w tym duchu wymijającą dał odpowiedź. W kilka tygodni później dopiero w izbie lordów uderzono na alarm. Stało się to dzięki lordowi Lamingtonowi, który interpelował w parlamencie lorda Rosebery'ego w sprawie sjamskiej. A jeżeli kto, to lord Lamington mógł wystąpić w tej sprawie z powodzeniem. Zwiedził on cały Sjam wzdłuż i wszerz, zna Anam doskonale i wie, jak daleko zaszło tam wszechwładztwo Francji. Lord Rosebery jednak oświadczył, iż niema szczegółowych lub nadzwyczajnych wiadomości z Sjamu, a przeto sprawa nie ma tak poważnego znaczenia, jakie jej nadają interpelanci. Deklaracji francuskiej, uczynionej przed kilku dniami, nadał minister angielski odmienne znaczenie. Francuzi—mówił Rosebery—wiodą spór ze sjamczykami o pewne, nieznaczne zresztą terytorja, które na zasadzie praw lenniczych powinny należeć do Anamu. Słowa takie były wypowiedziane w izbie lordów w d. 17-ym z. m. Sprawa przyszła przed izbę gmin we dwanaście dni później, gdy Grey oświadczył, iż rząd angielski nie ma żadnego interesu w mieszaniu się w zatarg pomiędzy Sjamem a rzecząpospolitą. Dzięki takiemu traktowaniu rzeczy Sjam stał się niemal niezdolnym do poważnego oporu, a francuzi mogą tam działać, jak im się podoba. Ztąd właśnie ten ton stanowczy w odpowiedziach, wygotowanych do gabinetu angielskiego, ztąd ta nuta energji dźwięcząca w ultimatum, które w ciągu 24-ch godzin domaga się zadosyćuczynienia wymaganiom francuskim. Dzisiejsze depesze powinnyby nam przynieść coś stanowczego w sprawie sjamskiej.

J. R.

Ciechocinek.

II.

Wodę dla Ciechocinka na pierwszy rzut oka nie trudno byłoby zaczerpnąć w Wiśle. Jednakże kłopoty założenia i zabezpieczenia smoka, konieczność budowy pomp parowych, osadników, filtrów i koszt znaczny takiego przedsięwzięcia przechodzi siły finansowe zakładu.

Co do badań świdrowych i poszukiwań dobrej wody gruntowej w okolicach Ciechocinka, to materjał dotąd nagromadzony nie rokuje pomyślnych rezultatów w praktyce, albowiem woda w górnych warstwach nie może być dobrą wodą do picia, zaś z otworów głębszych wydobywa się woda słona, zawierająca od jednej do pięciu części soli na sto części wody.

Rzecz prosta, że woda taka nie czyni zadość wymaganiom co do jakości, lecz i koszt tej wody przez podnoszenie jej na wysokość dachów najwyższych zabudowań przewyższa środki finansowe zakładu, pozostała więc droga trzecia, a mianowicie odnaleziemienie żrródeł w okolicach, położonych na takiej wysokości, ażeby woda własnem ciążeniem, bez pomocy maszyn i pomp, dochodziła do miejsc żądanych, a co więcej, służyć mogła do gaszenia pożarów.

Źródeł takich, o jakich mowa, zakład na swoich gruntach, położonych w nizinie, nie posiada. Poszukiwania w tej mierze komitet powierzył jednemu ze swoich członków, inżenierowi gubernialnemu, Juljanowi Majewskiemu, znanemu w kraju z wielu dzieł inżenierskich i dokładnie od lat kilkunastu z miejscowemi warunkami obeznanemu.

Poszukiwania swoje skierował inżenier M. w stronę pasma gór Raciążkowskich, zamykających dolinę ciechocińską od południowej strony.

U podnóża stoków napotkane źródliska w miejscowości Wilkowyje, wśród bagnistych łąk torfowych, z małym dopływem wody, przy bardzo ograniczonym spadku, wymagającym kosztownych pomp parowych, nie nadają się do potrzeb Ciechocinka, tem więcej, że woda sama, jako wydobywająca się z podglebia *torfiastego*, nie czyni zadość zasadniczym wymaganiom hygjeny.

Natomiast źródliska w miejscowości zwanej „Kuczek", wyniesionej nad poziom Ciechocinka około 40 stóp, odległej od zakładu kąpielowego o $3\frac{1}{2}$ wiorst, czynią zadość wszechstronnym wymaganiom przy największym nawet rozwoju Ciechocinka. Całkowita ilość wody, wypływająca ze źródeł „Kuczek" na przestrzeni około dwóch mórg, według dokonanego ścisłego przemiaru, wynosi na sekundę około 40-tu litrów, czyli na dobę $3\frac{1}{2}$ milj. litrów. Ilość taka dostateczną jest do alimentacji ludności, liczącej 25,000 mieszkańców, wypada bowiem na jednostkę i dobę około 140 litrów, gdy tymczasem Warszawa obecnie posiada 43, a Berlin około 65 litrów.

Ciechocinek przy pomyślnym nawet rozwoju przez szereg lat niepotrzebuje więcej nad 7 litrów na sekundę, czyli 600,000 litrów na dobę, przy 4,000 ludności, co znaczy 150 litrów na osobę; a ponieważ wypływ następuje u podnóża jednej z największych gór na długości sześciu sażeni, inżenier Majewski zatem zamierza na razie uchwycić jedno tylko źródło, pozostawiając na rurze magistralnej kilka odnóg, by w przyszłości, w miarę potrzeby, włączyć i dalsze dopływy ze źródeł nizko położonych. Temperaturę wody zmierzyłem na miejscu, wynosiła ona w dzień parny około 8 stopni Réaumura, smak wody dobry i orzeźwiający, a skład chemiczny, jak to stwierdziła analiza prof. Milicera, nie pozostawia nic do życzenia. Źródliska w Kuczku nie wysychają latem, nie ulegają ilościowo znacznym wahaniom, a według objaśnień okolicznych włościan, wydobywają się na powierzchnię ziemi równomiernie, bez względu na porę roku.

Projekt uchwycenia źródeł i sprowadzenia ich do Ciechocinka, oparty na dokładnej niwelacji gruntu, na geologicznem zbadaniu podglebia i na zdjęciu planów sytuacyjnych całej miejscowości, znajduje się obecnie w Petersburgu, na wystawie hygienicznej w oddziale „Ciechocinek". Rura magistralna 6-calowej średnicy rozpoczyna się od projektowanego wodozbioru w Kuczku, naturalnym spadkiem przecina łąki i w Starym Ciechocinku skręca na szosę, po lewej stronie mija 3 stawy i dalej szosą w niezmienionym przekroju dochodzi do środka Ciechocinka po za hotel Müllera; odtąd rozgałęzia się na odnogi 3 i 4-calowe: do parku, do dworca kolei, do zakładów kąpielowych i szpitali, z niezbędną ilością szybrów, kranów pożarnych i wodotrysków.

Całkowity nakład oblicza inżenier Majewski przeszło na 40,000 rs. Opłata za wodę powetuje w zupełności koszty.

Skoro Ciechocinek zaopatrzony zostanie obficie w zdrową wodę, wtedy dopiero wzrost i prawidłowy dalszy rozwój można będzie uważać za pewny.

Prócz zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności, nowa alimentacja posłuży do niejednego celu, i tak: stawy, na pół wyschnięte, będzie można napełnić i zarybić, rowy i kanały ściekowe przepłukiwać stale zapasami wody czystej, drzewa i trawniki obficie skrapiać, ulice i chodniki dwa razy dziennie zlewać wodą z kranów pożarnych, a w dodatku upiększyć ulubione miejsce spacerów fontannami, przez któreby nadmiar wody uchodził podziemnie.

Myśl inżeniera Majewskiego nie narusza bynajmniej równowagi w stosunkach hydrologicznych, projekt jego jest zupełnie racjonalny w danych warunkach i zasługuje na szybkie wprowadzenie go w czyn, gdyż od wody czystej, zdrowej i obfitej zależy nateraz głównie pomyślna przyszłość Ciechocinka.

S.

Echa letnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Rabka, w połowie lipca.

W chwili, gdy słowa te kreślimy, Rabka, najsilniejsza solanka jodobromowa w Galicji, jest w pełni ożywienia, ani jednego wolnego pokoju w zakładzie niema, a mniej lub więcej ożywionych twarzyczek dziecięcych w tej *par excellence* dziecięcej miejscowości kąpielowej pełno na każdym kroku.

Najlepiej wyjechać z Warszawy, (koniecznie zabierając z sobą niezbędną pościel), pociągiem pośpiesznym, który przybywa do Krakowa po godz. 5-ej po południu, tu przenocować i, wyjechawszy nazajutrz o $8\frac{1}{2}$, staje się w Rabce o pół do pierwszej.

Zakład, odległy o 700 metrów od stacji kolei transwersalnej, położony jest na pochyłości wzgórza, otoczonego z trzech stron starym, iglastym lasem. W lesie, będącym głównem miejscem spacerowem gości kąpielowych, znajduje się znaczna ilość ławek dla wypoczynku.

Ordynuje tu dwóch lekarzy: dr. Głuchowski, lekarz zakładowy, i dr. Momidłowski.

Lista gości, wydana do d. 1-go lipca, wykazuje osób 422, obecnie znajduje się tu przeszło 700 osób, licząc wraz z dziećmi. Dla braku mieszkań w samym zakładzie, około 70-iu osób mieszka we wsi, odległej o wiorstę.

Nieliczna lecz niezła orkiestra z Kalwarji grywa dwa razy dziennie, a kąpiele wydawane są w łazienkach zakładowych od godz. 6-ej zrana do 4-ej po południu.

Dzięki wysokiemu położeniu (Rabka leży 500 metrów nad poziomem) i otaczającym lasom, posiada ona klimat górski, nieco łagodniejszy od Zakopanego, odległego ztąd o 51 kilometrów.

Są tu dwie cukiernie i dwie restauracje, które osładzają nam pobyt i pokrzepiają siły. Jest także zakład gimnastyczno-ortopedyczny, prowadzony przez pannę Helenę Kuczalską z Warszawy. Dla młodszych dzieci panna K. urządza dwa razy tygodniowo na deptaku lub w razie pogody w lesie gry dziecinne. Aż serce się raduje na widok rozbawionych dzieci, biegających z zarumienionemi policzkami i błyszczącemi oczkami z jednego kąta do drugiego, grających w „kipi garnuszek" lub t. p. gry. Innym razem dzieci tańczą w koło swojej pani, śpiewając odpowiednie do ich wieku piosenki.

Po dokuczliwych deszczach, a nawet i ulewach. które nas więziły w mieszkaniach, słońce zaczyna się uśmiechać do nas. W tej chwili i drużyna orkiestrowa, prowadzona przez żonatego Kawalera (tak się nazywa rabczański kapelmistrz), zaintonowała poloneza, trzeba więc list zakończyć i, przysłuchując się muzyce, odetchnąć balsamicznem powietrzem lasu.

D. R.

Koncerty londyńskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Koncert Paderewskiego w St. James's Hall dnia 20-go czerwca był wybuchem niepowstrzymanego entuzjazmu ze strony publiczności. Mistrz, uznany przez głos całej opinji za najpopularniejszego obecnie w Anglji pianistę, a przez poważną krytykę muzyczną za najpierwszego w całym świecie wykonawcę Szopena, grał fantazję i fugę *A minor* Bacha, sonatę *E minor* Beethovena, „Papillon" Schumanna; w ostatniej tej sztuce przeszedł sam siebie w delikatności uderzenia. Entuzjazm wprost nie miał granic po wykonaniu walca *A minor* op. 34 Szopena, scherzina i polonezów samego mistrza.

Gdy Sarasate występuje po cenach zwykłych, jeden Paderewski grał przy podwójnych, co nie przeszkodziło tłumnemu zapełnieniu sali po brzegi; przy końcu zaś powtórzyły się szalone sceny, obecnie już uważane za zwykłe na koncertach Paderewskiego. Wiedząc z doświadczenia, że kobiety rzucają się tłumnie do całowania jego rąk, że jedna raz z entuzjazmu zemdlała, czy też upadła mu do nóg, tym razem strzeżono schodów do *foyer* i trzymano wielbicielki w pewnem oddaleniu. Tymczasem w sali rozlegały się szalone brawa i bisowania; Paderewski, aby je zaspokoić za jednym zamachem, wyszedł i zagrał jedną po drugiej trzy sztuki: jedną z reprodukcyj Liszta, jedną z pieśni bez słów Mendelssohna i walc *D minor* Szopena. Po tym hojny darze, pomimo nieustających hałaśliwych domagań się zgromadzonych, stanowczo grać już nie chciał i skrycie opuścił hallę.

W Paryżu jeszcze, podczas przejażdżki w powozie w ostatnich dniach czerwca, nieszczęśliwie jakoś koło przeszło Paderewskiemu po palcach prawej ręki i dość mocno je okaleczyło. Była przez czas jakiś obawa długiej kuracji, uniemożebniającej występy, na szczęście, kuracja nie trwała zbyt długo. Występując jednak d. 20-go czerwca, artysta czuł jeszcze ból w ręku, pomimo to panował nad nim zupełnie i nic w grze jego nie zdradzało tego nienormalnego stanu.

Pisma przypominają i inne przykłady ogromnej siły nerwowej i umiejętności panowania nad sobą u Paderewskiego; między innemi ostatni koncert w Chicago, w Music-Hall, gdzie grał, pomimo, iż jeszcze niezupełnie był zdrów po chwilowym paraliżu nerwowym ręki.

Z okazji tego występu krążyło po pismach i między publicznością mnóstwo anegdot o naszym artyście. Opowiadano sobie różne szczegóły jego sukcesów w Ameryce i nazywano go czasem zdrobniałym przydomkiem, który mu, jak Modrzejewskiej „Modjeska", yankesi nadali. Nazywano go „Paddy", co jest tem oryginalniejsze, że wyraz ten, będący zdrobniałem imieniem Patryka, stosowany pierwotnie w szyderczem znaczeniu do irlandczyków, oznacza w potocznej mowie „biedny, ubogi".

Na drugi dzień po koncercie Paderewski wyjechał z Londynu na Paryż do Wiednia. Zostawił on londyńczykom obietnicę, iż powróci w październiku i zagra na *festivalu* norweskim wielką Rapsodję polską, którą obecnie komponuje.

* * *

Wiadomo, że uniwersytet w Cambridge ozdobił najznakomitszych muzyków europejskich tytułem doktora muzyki; między nimi byli: Verdi, Kamil Saint-Saëns, Czajkowski, Max Bruch, urodzony w Kolonji, autor „Loreley", „Frithjofragi" i t. d.

Na wielkim koncercie filharmonijnym grano utwory Brucha. Wykonawcą sola skrzypcowego, spotykającym powszechne uznanie i powodzenie, był p. Władysław Górski, któremu sam doktor-kompozytor odegranie jego powierzył.

* * *

Zygmunt Stojowski koncertował d. 16-go czerwca po południu w St. James's Hall. Przed koncertem jeszcze jeden z wybitniejszych krytyków londyńskich, Józef Bennett, pisał o nim w *Daily Telegraph*. Wyraził się on bardzo pochlebnie o dziełach Stojowskiego, których wydawnictwo podjęły firmy: Stanley Lucas, Weber i sp., Pitt i Hatzfeld; przyznał im wielką umiejętność wykończenia i świeżość pomysłów. Publiczność szła na ten koncert z wielką ciekawością, gdyż od dwóch lat, jak Stojowski był raz pierwszy w Londynie, niektóre jego sztuki stały się popularnemi, i każdy pragnął słyszeć i widzieć młodego artystę.

Koncert powiódł się w zupełności. Na program złożyły się utwory Paderewskiego, Czajkowskiego, Żeleńskiego, Moszkowskiego i własne Stojowskiego, mianowicie ta sama soneta na fortepian i skrzypce (p. Górski), która miała takie ogromne powodzenie w Paryżu, i „Tańce humorystyczne".

Wszystkie pisma londyńskie, jak poważny miesięcznik *The Musical Times*, jak *Morning Post*, *Times*, *Sunday Times*, *The Westminster Gazette* i t. d., jednomyślnie przyznają Stojowskiemu, jako kompozytorowi, sonaty, oryginalność melodyjną i wielką wdzięczność kompozycji, a podkreślają w niej mocno uderzający charakter słowiański.

Pod względem wykonania szczególniej zachwycają się niezmiernie delikatnem uderzeniem, wielką czystością i wyrazistością. Zaliczają go do szkoły francuskiej i mówią o nim, jako o uczniu Délibes'a i Diemera. Sam zresztą Stojowski mówi o sobie, że pod względem wykonania jest głównie uczniem Paderewskiego.

* * *

Jednocześnie śpiewali w Londynie Reszkowie, a Raulek Koczalski w tej samej St. James's Hall d. 2-go czerwca dał koncert, na którym zagrał sonatę Beethovena *C minor* i kilka rzeczy Szopena „z nadzwyczajnem uczuciem poetycznem", według słów *The Musical Timesa*.

Kr.

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum spraw wewnętrznych poruszono kwestję zorganizowania specjalnej instytucji lekarzy sanitarnych, których wyłącznem zadaniem byłoby czuwanie nad dobrocią artykułów spożywczych, znajdujących się w handlu.

= *Odessk. list.* donosi, iż w ministerjum finansów podniesiono projekt zniżenia taryf od wywozu towarów z okręgów fabrycznych: moskiewskiego i warszawskiego do państw bałkańskich.

= Z dniem jutrzejszym zaczną obowiązywać nowe przepisy, dotyczące wyrobników i tragarzy, a to w myśl rozporządzenia zamieszczonego w *Gaz. polic.* Wszyscy wyrobnicy winni mieć uniformy (bluza i czapka ze znakiem metalowym oraz fartuch) i numery na czapkach, odpowiadające numerom kart wyrobnych lub książeczek służbowych. Nie posiadający numerów oraz uniformów nie będą dopuszczani do zarobkowania. Stacje dla tragarzy, na wzór tych jakie obowiązują posłańców, będą później wyznaczone.

= Komisje sanitarne po zwiedzeniu osad i wsi, będących przedmieściami Warszawy orzekły, że do właścicieli domów, położonych: w Mokotowie, Sielcach, Kole, Ochocie, Czystem, Woli, Powązkach, Brudnie, Markach, Pelcowiźnie, Targówku i Grochowie, należy rozciągnąć przepisy, obowiązujące w Warszawie pod względem przestrzegania warunków zdrowia publicznego. W tym celu zakwalifikowano do zamknięcia kilkadziesiąt studzien z wodą nieodpowiednią do użytku wewnętrznego, polecono w 86-iu posesjach urządzić lub przerobić ustępy, uporządkować podwórza i zaprowadzić odpływy dla wszelkich nieczystości. Jeszcze przed jesienią komisje zrewidują wszystkie lokale i te, które się okażą pod względem sanitarnym nieodpowiednie na mieszkania dla ludzi, będą zamknięte aż do czasu dokonania wskazanych zmian i przeróbek.

= Oprócz ulic poprzednio wymienionych, komitet plantacyjny zaprojektował zadrzewienie klonami lub akacjami, stosownie do uznania głównego ogrodnika miasta, jeszcze następujących: Hr. Berga, Mazowieckiej od Erywańskiej do placu Wareckiego, Nowo-Wielkiej, Nowgrodzkiej, Złotą od Marszałkowskiej ku Okopom, Solca i Czerniakowskiej.

= Ulica Solna, od Leszna do Ogrodowej, z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych, została dla przejazdu zamknięta.

= Prośby o przyjęcie uczennic do pierwszego żeńskiego gimnazjum warszawskiego oraz do istniejących przy niem klas pedagogicznych języków: francuskiego i niemieckiego składać można w kancelarji gimnazjum od d. 13-go do 26-go sierpnia, codziennie, oprócz dni świątecznych, w godzinach od 10-ej do 12-ej w południe. Z powodu braku miejsca, do klas od I—IV-ej mogą być przyjmowane jedynie kandydatki, wstępujące do pensjonatu. Egzaminy wstępne i dodatkowe zaczną się d. 30-go sierpnia. Egzaminy do klas pedagogicznych odbywać się będą d. 5-go września.

= D. 29-go b. m., z powodu ukończenia czynności zamiany 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pod przewodnictwem ks. Woronieckiego odbędzie się walne zebranie delegacji konwersyjnej, na którem między innemi uchwaloną ma być wysokość gratyfikacji, jaką otrzymają urzędnicy Towarzystwa za czynności pozabiurowe przy konwersji listów. Uchwała delegacji przejdzie następnie pod zatwierdzenie zebrania ogólnego członków komitetu Towarzystwa. Termin zebrania wyznaczono na dzień 15-ty p. m.; wypłata więc gratyfikacji odbędzie się dopiero w drugiej połowie sierpnia.

= Znany przyrodnik, p. Maksymiljan Flaum, uzyskał w d. 14-ym b. m. stopień doktora medycyny uniwersytetu monachijskiego.

= Naczelnikiem kancelarji dyrektora kolei terespolskiej zamianowany został p. Pleskow, b. referent zarządu kolei libawsko-romeńskiej; pełniący zaś dotychczas obowiązki naczelnika kancelarji referent, p. Witold Kiślański, po powrocie z zagranicy, dokąd wyjechał za urlopem, wraca na swoje stanowisko.

= W dniu wczorajszym przyjechali: r. t. r. hr. Hendrykow z zagranicy, konsul portugalski Wiktor Lesser z Berlina, dyrektor gimnazjum r. r. s. Smorodinow z Radomia; wyjechali: urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum finansów r. r. s. Andrejew do Wiednia; naczelnik inżenierji warszawskiego okręgu wojennego jenerał-major Woroncow-Weljaminow za granicę, prezes izby skarbowej r. r. s. Rzepiszewski do Kielc, prokurator sądu wojennego jenerał-major Szczerbowicz-Wieczor do Tyflisu, profesor uniwersytetu r. r. s. dr. Kosiński do Leśniowoli i szambelan hr. Potocki do Berlina.

= Bawiący od kilku dni w sprawie przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus dyrektor departamentu ministerjum finansów t. r. Słobodczykow wyjechał w dniu wczorajszym do Petersburga.

= Prezes kolei fabryczno-łódzkiej i dąbrowskiej, rz. r. st. Bloch, wyjechał wczoraj za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni w ogrodzie Saskim zapowiada na dziś „Chwast" Józefa Blizińskiego.

Rolę Brzostowieckiego po p. Frenklu odegra zastępczo p. Grzywiński.

* Teatr Nowy daje dziś według zapowiedzi repertuarowej operetę „Żołnierze Ludwika XIII-go" Varney'a.

* Jutro w teatrze Letnim odegrane ma być „Gniazdo rodzinne" Sudermanna.

* Po jutrzejszem przedstawieniu „Księżna Ninetta" zejdzie zupełnie z repertuaru, w sobotę bowiem teatr Nowy zapowiada premjerę krotochwili w trzech aktach „Porwanie Sabinki" Gondillot'a.

* Jutro, o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w teatrze Letnim pełna próba jeneralna wobec władzy teatralnej i zaproszonych przedstawicieli prasy z komedji w 4-ch aktach (pięciu obrazach) p. t. „Andrea" Wiktoryna Sardou.

Premjera w sobotę.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 333, Nowym 403, w teatrzyku Eldorado 178, na koncercie symfonicznym orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 118; na wystawie muzeum rzemieślniczego 52.

= Symfonja pierwsza.

(*St. Ciech.*) W porównaniu z potężnemi arcydziełami doby zupełnej dojrzałości artystycznej Beethovena, wykonana wczoraj przez orkiestrę holenderską symfonja pierwsza tego mistrza robi wrażenie pierwiosnka, osnutego na dziedzictwie Haydna i Mozarta.

Pomimo śladów nader wyraźnych odrębności i oryginalności, dzieło to napisane w r. 1800-ym świadczy nader wymownie o tej ciągłości faktów, której największy nawet genjusz nie mocen jest przełamać.

Słuchaliśmy też z wcale liczną drużyną, oddaną kultowi wielkiego symfonisty, tego dzieła z poszanowaniem, jakiem również byli przejęci i wykonawcy pod dyrekcją p. Quasta.

Najwięcej interesującemi epizodami tego dzieła są niewątpliwie dwie części pierwsze („Allegro con brio" i „Andante con moto") jako zawierające najwięcej zarodków przyszłej wielkości symfonicznej.

Oprócz tego dzieła, program zawierał uwerturę Litolffa p. t. „Chant des Belges", w której jest użyty temat hymnu belgijskiego; węgierską fantazję (F minor) Liszta, epizod z dramatu Wagnera „Das Rheingold" („Wejście bogów na Walhallę"), oraz kilka drobnostek.

Nowością była uwertura dramatyczna „W lesie", utworu p. Pummera, członka orkiestry teatru Wielkiego.

Doprawdy opera warszawska szczycić się może z posiadania w swoich szeregach orkiestrowych takich muzyków, jak p. Pummer.

W jego dziele, pomimo zwykłych wszelkim pierwocinom śladów niedoświadczenia, znać niezwykłą umiejętność władania fakturą, zarówno formalną i orkiestrową; szczególniej wstęp wyróżnia się barwnością kolorytu w użyciu niewielkiego motywu, o nastroju spokojnym, odpowiadającym tytułowi dzieła.

Główne „allegro", stanowiące treść dzieła, traktowane było zbyt powolnie, tak, że tylko domyślać się można było tych dążeń i kontrastów, które młody muzyk miał na myśli.

Wypływało to zapewne z trudności samej partycji i braku koniecznego zapanowania nad niemi.

W każdym razie nowość wczorajsza posiada niewątpliwą wartość, dowodzącą o studjach arcypoważnych i pracowitych, któremi kierował dyr. Zygmunt Noskowski.

Dalszego rozwoju tego niewątpliwego talentu szczerze życzymy.

= Nowe cukrownie.

Oprócz budowanej już obecnie cukrowni akcyjnej w Brześciu kujawskim, zawiązywane są jeszcze dwie spółki udziałowe, w celu zbudowania nowych fabryk cukru.

Pierwszej inicjatorem jest p. Sindelarsz, obecny dyrektor cukrowni w Młynowie.

Jako miejsce wybrano Lublin tuż przy dworcu kolejowym.

Jeszcze przed upływem r. b. spółka lubelska ma być zawiązaną.

Druga cukrownia powstanie w okolicy, która wcale podobnej fabryki nie posiada, gdzie natura gruntu nadaje się pod uprawę buraków.

Jest to okolica Jędrzejowa przy kolei dąbrowskiej.

Organizatorami są pp. Romer i Chądzyński.

Narady osób, biorących udział w tej drugiej spółce, odbędą się w przyszłym miesiącu w Kielcach.

Głównym przedmiotem narad będzie zdecydowanie, czy spółka ma być firmowo-komandytową, czy też akcyjną na wzór kujawskiej.

= Żniwa.

Z okolic podmiejskich nadchodzą niepomyślne wiadomości o żniwach.

W wielu wsiach przystąpiono do sprzętu żyta w ubiegły wtorek, wstrzymano się jednak wobec codziennie powtarzających się deszczów.

Najbardziej tracą na tem ziemianie, którzy są zmuszeni utrzymywać w bezczynności sprowadzonych z Galicji kosiarzy.

= Przybór Wisły.

Wisła w roku bieżącym odznacza się niebywałą zmiennością.

Począwszy od chwili puszczenia lodów większy przybór wody jest notowany po raz czwarty.

Nocy onegdajszej przy stanie wody stóp 3 cali 6 otrzymano z Zawichosta telegram o nagłym przyborze, a od tej chwili poziom, podnosząc się nieustannie, dosięgnął do dnia dzisiejszego, godziny 10-tej zrana, stóp 10 cali 8.

Przybór zaskoczył w podróży mnóstwo tratew, które przedsiębiorcy byli zmuszeni ze stratą czasu zatrzymać w drodze.

Wiadomości uspokajających z góry rzeki nie otrzymano, władza policyjna przeto dla ostrzeżenia mieszkańców nadbrzeżnych poleciła wywiesić znaki alarmowe.

= Kradzieże.

Przed tygodniem zaznaczyliśmy znaczną, bo na 4,500 rs., kradzież w mieszkaniu K. Falbierskiej pod № 33-im przy ul. Żelaznej; obecnie, wskutek zarządzonych poszukiwań, złodziejów wykryto i cały łup poszkodowanej zwrócono. — Na statku parowym przy wysiadaniu okradziono w tłoku: p. Bronisławę Kamińską z Czerwińska, której oderznięto zawieszoną na plecach torebkę podróżną z różnemi dokumentami i 114 rs. i p. Jana Szumana, któremu wyciągnięto srebrną papierośnicę ze złotym monogramem wartości 75. — W teatrzyku Eldorado Izaakowi Guerbergowi, zamieszkałemu pod № 17-ym przy ul. Bugaj, skradziono zegarek z dewizką. — Do mieszkania Treflera pod № 39-ym przy ul. Nalewki dostali się złodzieje przez otwarte okno i zabrali różne przedmioty na sumę 200 rs. — Kradzieży na sumę przeszło 100 rs. dokonano: u K. Domaradzkiego pod № 108-ym przy ul. Marszałkowskiej i u J. Anisaka pod № 23-im przy ul. Nalewki.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 19-ym przy ul. Kruczej 8-letniego Karola Czerwińskiego pokąsał pies Karola Pletzkego z pod № 24-go przy ul. Wilczej.

Psa oddano pod dozór weterynaryjny.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym Wolf Fajntuch, liczący 23 lata wieku, zamieszkały pod № 13-ym przy ul. Miłej, skoczył z mostu do Wisły.

Tonącemu pośpieszyli z pomocą: Rajmund Jackowski i Paweł Olender.

Desperat stawiał zacięty opór, lecz został wydobyty.

Fajntucha odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala starozakonnych.

W mieszkaniu Pawła Łukomskiego, właściciela sklepiku na Pelcowiźnie, siostra jego, Wanda Tytzowa, wdowa po szyprze, usiłowała się otruć atropiną.

Dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo na razie odwrócono, stan jednak zdrowia otrutej jest groźny.

Dziś, około g. 4-ej zrana, strzelał do siebie Eugenjusz J., liczący 22 lata wieku.
Kula, wskutek potrącenia rewolweru przez osobę drugą, utkwiła w lewej ręce.
Rannego odwieziono do mieszkania pod № 3-im przy ul. Włodzimierskiej.
Przyczyna rozpaczliwego zamachu niewiadoma.

= Dzieciobójstwo.
Dziś zrana w ustępie domu pod № 24-ym przy ul. Pawiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej, ze śladami gwałtownej śmierci.
Śledztwo rozwinięto.

= Topielec.
Wczoraj pod Bluszczami wydobyto z Wisły zwłoki niemłodej kobiety.
Zwłoki pozostawały w wodzie długo.

= Pożary.
Nocy dzisiejszej pod № 17-ym przy ul. Nalewki, w fabryce luster Idelsona, z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana drewniana.
Ogień stłumili robotnicy.
Na berlince Hamera od rozlanej benzyny zapaliły się worki z towarem bawełnianym.
Pomimo, iż ogień dość szybko ugaszono, wartość spalonego lub uszkodzonego towaru wynosi 480 rs.

Pożar.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, d. 19-go lipca

Nocy dzisiejszej, o godzinie 1½, przeciągły świst gwizdawki fabrycznej zaalarmował stróżów nocnych, a niebawem ukazała się w południowej stronie miasta ogromna łuna.

Jednocześnie odezwały się sygnały strażackie, powołując wszystkie oddziały straży ogniowej na ratunek.

Paliło się w posesji fabrycznej Towarzystwa akcyjnego S. Rosenblatta w Łodzi, przy zbiegu ulic św. Karola i Długiej położonej.

Ogień wynikł w piętrowym gmachu o 11-tu oknach, mieszczącym oddziały pomocnicze fabryki wyrobów bawełnianych i wełnianych pomienionej firmy, a przylegającym do trzypiętrowej tkalni od podwórza.

Wartownik fabryczny spostrzegł ogień dopiero wtedy, gdy kłęby dymu zaczęły się dobywać przez okna, gdzie znajdowała się szarparnia.

Z szarparni ogień szybko przedostał się do innych oddziałów, mieszczących się w tym samym budynku, a więc wykończalni, drukarni, grawerni, czesalni itp., zkąd znowu przedarł się na budynek parterowy, pod kątem prostym, łokujący farbiarnię.

Zanim straż przybyła, wymienione zabudowania objęte były płomieniami, które groziły sąsiadującej olbrzymiej tkalni.

Wysoki brandmur zabezpieczał ją poniekąd, lecz główną zasługę w niedopuszczeniu ognia do tkalni przypisać należy energicznej akcji ratunkowej, jaką rozwinęły wszystkie cztery oddziały straży ogniowej miejskiej, wraz z przybyłemi nieco później im do pomocy oddziałami straży ogniowej Scheiblerów i Izr. K. Poznańskiego.

Nie szczędzono trudu, ażeby opanować niszczący żywioł, mimo to, zaledwie po kilku godzinach, pożar udało się stłumić.

Prócz straży, w akcji ratunkowej brali udział prawie wszyscy robotnicy i oficjaliści zakładów S. Rosenblatta, których użyto do pompowania i dostarczania wody ze stawu, znajdującego się w obrębie posesji fabrycznej.

O godzinie 6-tej rano zatrąbiono do odwrotu; dogorywały tylko resztki palne wśród gruzów i zgliszcz, jakie tworzyły wewnątrz budynków masy żelaza z maszyn, warsztatów i belek.

Nadmienić trzeba, że maszyny do spalonych oddziałów sprowadzono dopiero przed dwoma laty, były więc w stanie zupełnie dobrym; niektóre zaś maszyny, mianowicie: w grawerni i czesalni montowano przed czterema tygodniami.

Oprócz oddziałów pomocniczych, zgorzał jeden oddział tkacki, mieszczący się w sali na pierwszem piętrze budynku, a zawierający 30 warsztatów mechanicznych.

Część farbiarni ocalono, funkcjonować jednak nie może, gdyż główne aparaty zostały zniszczone.

Spalone zakłady zatrudniały około 100 robotników, asekurowane były w trzech towarzystwach asekuracyjnych, a mianowicie: moskiewskiem, I-em i II-em russkiem.

Straty, zrządzone przez pożar, obliczono na sumę 220,000 rs., a jakkolwiek pokryte będą przez asekurację, Towarzystwo akcyjne S. Rosenblatta klęskę dzisiejszą, która w ciągu ostatnich kilku tygodni jest drugą, odczuje dotkliwie, gdyż ma ono dużo obstalunków, których z powodu braku oddziałów pomocniczych nie będzie mogło wykonać w umówionym terminie. *R.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w sali sesjonalnej magistratu warszawskiego, odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie komitetu w sprawie rozdzielenia wsparć ociemniałym obojga płci z zapisu ś. p. Karoliny i Janusza Roztworowskich.

— D. 23-go lipca, o godz. 3-ej po południu, w sali tutejszego magistratu, odbędzie się sesja wyborcza zgromadzenia drukarzy warszawskich, na której dokonane być mają na następną kadencję trzechletnią wybory starszego i podstarszego urzędu tegoż zgromadzenia.

Nekrologja.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ostatnie posiedzenie izby deputowanych zajęły wyłącznie interpelacje i odpowiedzi w sprawie sjamskiej. Na interpelację deputowanego Dreyfusa minister spraw wewnętrznych Develle odpowiedział, iż Francja nie mogła patrzeć spokojnie na napaści sjamczyków na terytorja, pozostające pod protektoratem rzeczypospolitej. To było przyczyną rozpoczęcia kroków orężnych na lewym brzegu Mekongu, w których trakcie zdarzyły się fakty krzyczącej samowoli ze strony rządu sjamskiego. Inspektora francuskiego Grosgurina w sposób zdradziecki zamordowano w łóżku z rozkazu mandarynów sjamskich. Sjam, nie zaprzeczając istocie faktu, zażądał pewnego czasu na przeprowadzenie śledztwa i dania zadosyćuczynienia. Rząd wysłał przed ośmiu dniami delegata Le Myre de Villers, który miał przyśpieszyć sprawę słusznego zadosyćuczynienia. Develle protestuje przeciwko mniemaniu, jakoby polityka francuska w Sjamie znajdowała współzawodniczkę w polityce angielskiej tamże. Ambasador angielski oświadczył, iż Francja nie spotka Anglji na swej drodze. Ministerjum francuskie przyrzekło zawiadomić gabinet angielski, gdyby okazała się konieczna potrzeba rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Bangkokowi, tak, aby Anglja miała czas na zapewnienie bezpieczeństwa swoim poddanym. Minister wyraził gabinetowi angielskiemu zdumienie z powodu oświadczeń w izbie gmin podsekretarza stanu Graya. Francja musiała wzmocnić swe siły zbrojne pod Bangkokiem wobec tego, iż inne mocarstwa uczyniły to samo.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Rząd francuski żąda od Sjamu trzech miljonów franków odszkodowania, oddania na wyłączną własność rzeczypospolitej jednego fortu lub też punktu dobrego do zarzucania kotwic. W razie odmowy niezwłocznie zarządzoną będzie blokada wybrzeży pod Bangkokiem.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki paryskie jednomyślnie wyrażają uznanie gabinetowi za stanowcze postawienie kwestji sjamskiej. Dzienniki, reprezentujące partje parlamentarne, wyrażają nadzieję, iż Anglja nie będzie stawiała przeszkód, gdyż Francja nie dąży do pozbawienia Sjamu niezawisłości, lecz żąda jedynie legalnego zadosyćuczynienia za pogwałcenie praw oddawna nabytych. *Siècle* woła: „Idzie tu o nasze prawa, o nasz honor, o nasze zagrożone przywileje!" Anglja nie ma prawa żądać, aby niepokojono niezasłużenie ludzi najspokojniejszych.

Paryż 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sfery rządowe spodziewają się, iż Sjam dziś jeszcze przyjmie ultimatum i wykona postawione w nim żądania.

Londyn 20-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Oświadczenia Develle'a we francuskiej izbie wywarły dobre i uspakajające wrażenie na opinję publiczną. Dzienniki uznają legalność żądań Francji. *Times*

oświadcza, iż cały lewy brzeg Mekongu nie wart jednej kości grenadjera angielskiego.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Po Garaszaninie zabierali głos posłowie radykalni: Pop Marko Petrowic, Ziwko Maloparac, Ranco Tajsic i Pannowic. Petrovic łączy się z Garaszaninem co do możliwości pociągnięcia przed sąd b. rejentów Risticza i Belimarkowicza. Rękojmia pokoju tkwi głównie w baczeniu ciągłem, aby istniejące prawa gwałcone nie były. B. ministrowie winni są gwałcenia prawa. Garaszanin, zrzucając na władzę królewską, a więc rejentów, odpowiedzialność za czyny nielegalne, osłania własną przeszłość ministerjalną, za którą odpowiedzialność radby całkowicie włożyć na barki króla Milana. Gjoka Angielkowic żałuje, że już pod Śliwnicą nie posłano ówczesnych ministrów na ławę oskarżonych. Rozprawy ciągnąć się będą prawdopodobnie przez dzień cały, gdyż szesnastu jeszcze mowców zapisało się do głosu.

Belgrad 20-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wielkie wrażenie wywarło złożenie na stole dowodów przez przywódzcę partji chłopskiej, Taisica, zwoju dokumentów, zlanego krwią, podziurawionego kulami rewolwerowemi. Dokumenty zawierają postanowienia rady stanu, przedstawione w swoim czasie komendantowi załogi w Goracica przez burmistrza miasta. Postanowienia noszą na sobie podpisy członków b. gabinetu liberalnego.

Belgrad 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Skupczyna przyjęła akt oskarżenia ministrów 102 głosami przeciwko 11 i wybrała komisję śledczą.

ĆWICZENIA OBLĘŻNICZE.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Na tegorocznych ćwiczeniach oblężniczych pod Toruniem ma być wypróbowany nowy system. Na ćwiczeniach będzie obecny cesarz Wilhelm wraz z całym sztabem jeneralnym.

HURAGAN.

Wenecja 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Straszliwy huragan srożył się nad Boghero, gdzie ani jeden dom nie pozostał bez uszkodzenia. Wieżę obserwacyjną na pałacu Maragliono trąba powietrzna odrzuciła na odległość 50 metrów. Trzy osoby postradały tu życie. W katedrze miejscowej wicher powyrywał wszystkie okna. Piętnaście osób, z niezmierną siłą rzuconych o ziemię, poniosło ciężkie uszkodzenia ciała. W Casteggio huragan poczynił straszliwe spustoszenia. Dwie osoby poniosły śmierć, kilkanaście jest ranionych.

Lwów 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dyrekcja finansów pozwoliła na przewożenie bez cła artykułów żywności z Rosji dla pogorzelców Husiatyna. Cała wewnętrzna dzielnica miasta wraz z ratuszem obrócona w popiół. W Husiatynie utworzył się komitet ratunkowy z hr. Adamem Gołuchowskim na czele. Namiestnictwo i wydział krajowy przeznaczyły znaczne sumy na rzecz dotkniętych klęską ogniową.

Zakopane 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W Tatrach spadły wielkie śniegi.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pryw. K. War.)* — Zapowiedziana na sierpień konferencja ministrów skarbu państw rzeszy we Frankfurcie nad Menem stoi w związku z potrzebą obmyślenia środków pieniężnych na pokrycie kosztów reformy wojskowej.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wybory nowego rektora uniwersytetu tutejszego na miejsce Virchowa naznaczono na d. 1-szy września.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Eugenjusz Wolff ogłasza w *Tageblatt* interview z Selinsbayem. Ten ostatni zapewnia, iż Emin pasza nie umarł, lecz przebywa gdzieś w głębi Afryki.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dorpfeld, dyrektor niemieckiego instytutu archeologicznego w Atenach, znalazł w Hissarliku ruiny właściwej Troi Homera. Odkopano już kilka budynków i zwaliska murów.

Reichenberg 20-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)*— Na południowo-niemieckiej linji kolejowej pomiędzy Liebenau do Riechenau zwaliły się skały na tor kolejowy. Komunikacja zarówno oso bowa, jak towarowa wstrzymana.

Paryż 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych poseł Leydet postawił wniosek, aby żołnierze armji stałej otrzymywali urlopy, w celu brania udziału w wyborach powszechnych do ciał prawodawczych. Prezes ministrów Dupuy i minister wojny Loisillon oświadczyli, iż wniosek jest niemożliwy do wprowadzenia w czyn. Izba przeszła nad wnioskiem Leydeta do porządku dziennego.

Bruksella 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wniosek rewizyjny Hemptinn'a, mający wejść do artykułu 36-go konstytucji, odrzucono 64 głosami przeciwko 45. (Wniosek Hemptinn'a domagał się, aby deputowani, powołani na ministrów, przez cały czas swojego urzędowania nie byli poddawani głosowaniu wyborców nawet po upływie kadencji izby deputowanych. Podobny artykuł zawiera konstytucja angielska; *przyp. red.*)

Bruksella 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Izba przyznała deputowanym 4,000 franków djet rocznie.

Rzym 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Ogólną uwagę budzi ogłoszony świeżo raport śledczy w sprawie banków emisyjnych. Sprawozdawca oświadcza, iż w toku śledztwa członkowie partyj politycznych stawiali sędziemu śledczemu przeszkody do prawidłowego wywiązania się z zadania. Raport kompromituje pewną liczbę członków parlamentu. Oczekiwane są nowe oskarżenia, raport bowiem rzuca światło na śmierć Zerbi'ego.

Londyn 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Pożar, który zniszczył cały kwadrat bogatych domów handlowych, pomiędzy St. Mary-Axe, Bevis Marks i Bury Street, powstał w drukarni Browna i s-ki, której dach zapadł się w 10 minut po ukazaniu się płomieni. Ogień przeniósł się na drugą stronę St. Mary-Axe, ale został stłumiony. Od lat 30-tu Londyn nie pamięta pożaru, któryby tak znaczne sprawił straty.

Madryt 20-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dwór królewski udał się na pobyt letni do San Sebastian, gdzie zamieszka w pałacu Miramar. Rodzinie królewskiej towarzyszą ministrowie spraw wewnętrznych i marynarki.

Nowy Jork 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Bank narodowy Unji w Denver zawiesił wypłaty. Powodem bankructwa było niezwykle liczne zażądanie depozytów, złożonych przez inne banki. Bank oddawna miał zamiar ogłosić likwidację.

Santos 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Tysiące ofiar zabrała w dniach ostatnich żółta febra. Czterdzieści pięć okrętów stoi w porcie i nie może wyruszyć w drogę z braku załogi. Dwadzieścia okrętów nie ma kapitanów. Setki porzuconych bez pogrzebu trupów pływa-ą po rzece.

Berlin 20-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 214 75 (wczoraj 214.70)
Ruble na dostawę 216 00 (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 215.25 i 215.50, co się równa kursom 46.47½ i 46.40 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.46. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.67½ (odpowiadającym 214.25 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 46.57½ (t. j. 214.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 46.32½, 46.30 i 46.27½, w końcu sierpnia r. b. po 46.40, 46.37½ i 46.35, oraz w końcu b. m. po 46.55 i 46.52½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.67½, 46.65, 46.62½, 46.60 i 46.57½, przy kursie zasadniczym po 46.62½. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano po 37.62½ i 37.60. **Wiedeń krótki** oddawano po 76.10.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.47½, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 76.50, przy chęci płacenia 46.60 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, przy tendencji bez zmian. Za **listy likwidacyjne żądano** po 97.80 i po 97.70, **stosownie do wielkości odcinków**, bez nabywców. Pożyczki wschodniej II-ej em. kupiono kilka tysięcy po 101.75, przy zaofiarowaniu po 102 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych I-ej em. z roku 1864-go po 241.75. **Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.65** oraz **po 95.15 trzy następne serje**, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.90 I-ej serji i po 100.75 cztery następne serje, oraz po 99.30 **listy zastawne ziemskie 4½%**, a umieszczono kilkanaście tysięcy listów 5% dalszych seryj po 100.55, oraz kilkadziesiąt tys. 4½% listów po 99.15 i 99.20.

Listy zastawne 5% **m. Warszawy** ofiarowano po 102.75 I-ej, II-ej i III-ej s., po 102.30 IV-ej i i 101.90 dwie ostatnie serje, a wzięto kilka tysięcy najmłodszej serji po 101.65.

W żądaniu, listy 5% zastawne miasta Łodzi po 100.90 II, III i IV-ej seryj, zabrano zaś kilka tysięcy IV-ej serji po 100.75.

Sprzedano kilka tysięcy 6% listów zastawnych płockich i lubelskich po 103.25.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.25.

Kupiono kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. południowo-ruskiego dnieprowskiego metalurgicznego po 840, 835, 830, 825 i 820, kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 343 i 344, kilka sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 282.50, przy żądaniu po 284, oraz kilka akcyj Tow. fabryki cukru Czersk po 292.50, przy chęci otrzymania 294.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.52.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy **dla walut obcych** wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.46⁴, do 11.49⁶ *netto*. Wiadro 78% rs. 9.12½ do rs. 9.15—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie mocne.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkwskiego w dniu 20-ym lipca r. b.—Dostawy zboża w dniu dzisiejszym doszły do minimum. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 100 korcy, za wyborowe płacono po 6.15, za białą 6 rs., pstrą obrotów nie dokonywano. Żyta ofiarowano 400 korcy, z tego 200 korcy z próbek, tendencja nie określona, za wyborowe płacono 4.47½ do 4.50, za średnie po 4.30 do 4.40, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dostawiono 50 korcy, ceny niezmienione, płacono po 2.95 do 3.60 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 20-go lipca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	1	"	—	"	7	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	1	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	2	"
Kaszy jaglanej	3	"	—	"	128	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	5	"
Ryżu	—	"	—	"	14	"
Pszenicy	—	"	—	"	18	"
Jęczmienia	—	"	—	"	5	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	1	"	—	"	6	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	—	"	—	"	4	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	2	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	5	wag.	—	wag.	202	wagonów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 19-go lipca 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa.	
				Sztuka rs.				Funt kop.			
	Sztuk			od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	1500	500	100	10	95	25	90	—	13	15	18
dost. kolejami	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Woły: opasowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
Krowy	50	—	—	50	100	—	—	—	—	—	—
Barany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Usposobienie mocne. Popyt za granicę dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Stawowiak z Beuten, z Mysłowic, Katowic i z Gór Tarnowskich. — Wieprze droższe niż w przeszłym tygodniu o 10 rs. na sztuce. Wołów brak zupełny.

Stan zasiewów. Jak donosi *Torg.-prom. gazeta*, według otrzymanych przez ministerjum finansów danych, w ogólnym stanie zasiewów, zarówno jarych, jak i ozimych, zauważyć się daje dalsze polepszenie. Obręb dobrego stanu posiewów powiększył się znacznie, na rzecz zwłaszcza dostatecznego ich stanu, a bardziej jeszcze zmniejszyła się niewielka w ogóle powierzchnia stanu niezadawalniającego zasiewów. W gub. wschodnich i centralnych deszcze, jakie spadły w czerwcu, sprowadziły dalsze polepszenie w stanie pól ozimych i jarych. Deszcze polepszyły też znacznie widoki urodzajów w gubernjach północno-zachodnich. Cała południowa strefa Rosji zachowała nadal poprzednie pomyśle warunki wzrostu zasiewów, a nawet słyszane w tej miejscowości gdzieniegdzie skargi na zbytek wilgoci ustały w ostatnich czasach, skutkiem ustalonej dobrej pogody. Widoki urodzajów zbóż jarych są lepsze jeszcze, niż zbóż ozimych. Ilość powiatów, w których widoki te uznane zostały za dobre, a miejscami za doskonałe, dosięga prawie 64%, i to w obrębie najwydajniejszym.

Oleje i makuchy. Na rynku **olejów** usposobienie wciąż mocne. Ołej **rzepakowy**, główny produkt naszych fabryk, jeszcze bez większego ruchu; jedna z olejarni sprzedała wprawdzie kilka wagonów na dostawę późniejszą po cenie rs. 4.50, ale ceny tej za podstawę do dalszych tranzakcyj brać nie można, gdyż wobec cen płaconych za rzepak, cena ta nie wytrzymuje rachunku; należy więc przypuszczać, iż sprzedaż ta dopełniona została jedynie w celu otrzymania gotówki, gdyż sprzedawca wziął prawie połowę wartości w zaliczeniu. Olej **lniany** dominuje obecnie na naszym rynku, doszedł bowiem cen oddawna niebywałych po rs. 5.25 do rs. 5.40 za pud; jak sobie objaw ten tłumaczyć należy: czy wyczerpanemi zapasami, czy też złemi widokami przyszłych zbiorów, na razie zbadać się jeszcze nie dało. **Makuchy** na wywóz za granicę w żywym pokupie; na dostawę po cenie 90 kop. do 100 kop. za **rzepakowe** i 5 do 10 kop. drożej za **lniane**.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do „Najpiękniejszej z Róż".
Tęsknię za „Najpiękniejszą Różą" za kwiatów [królową,
Jedynem mem szczęściem jest widzieć cię kwitną- [cą i zdrową,
Lecz niestety, patrzeć na ideał mój ubóstwiany
Wolno tylko temu... kto będzie wybrany...
3002 Niepocieszony.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:
Obicia naturowe . . . . od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . . „ 20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem. . . . . . „ 25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „
Obicia naśladujące tkaniny . . . . . „ 20 „ „
aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.
452r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

Medal złoty Paryż. | Medal złoty Bordeaux.

SPIRYTUSY I WÓDKI

firmy

F. JANKOWSKIEGO

w WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Za dobroć wyrobów **w butelkach** firma poręcza, oraz zwraca uwagę **na pieczęć firmową na laku, na kapslach i korkach.** 1362

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 23994

Adres: Bona francuzka potrzebna za 240 rubli. Niecała 12, m. 24. 24195

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 24370

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47. 23444

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23266

Nauczycielka, z konwersacją russką, francuzką, niemiecką, przygotowuje do gimnazjum. Królewska 17, mieszkania 8, od 12-tej do 4-tej. 24102

Niemka nauczycielka, muzykalna, udziela lekcje, konwersacje, 2 rs. Nowolipki 12, mieszk. 7. 24134

Osoba młoda, z Poznania, posiadająca gruntownie język polski, niemiecki, udzielająca początków francuzkiego, innych przedmiotów naukowych, obecnie w miejscu, poszukuje miejsca od września do początkujących dzieci. Adres: Z. Jewasińska, dom p. rejenta Pękosławskiego, Sompolno, gub. Kaliska. 24312

Potrzebne francuzki na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie, ulica Warecka 3. 23995

Potrzebny jest korepetytor na miejscu, do przygotowania chłopca do klasy 1-ej gimnazjum. Tamka 39, mieszkania 20, od 7—9 wieczorem. 24180

Potrzebny jest nauczyciel do wspólnego czytania klasyków niemieckich. Oferty przyjmuje Kurjer pod „M. F." 24383

Potrzebna bona niemka (kindermädchen). Aleje Jerozolimskie 78, mieszkania 18, od 12—2. 24400

Potrzebna uczennica gimnazjum IV-go, do russkiego, z klasy VI-ej. Grzybowska 15, mieszkania 11. 2009r

Rodowita angielka, angielski 15, niemiecki 10. Nowomiejska 16, m. 9. 24403

Student matematyki potrzebny jest do przygotowania do 6-ej kl. realnej. Złota 61—2, między 12—2. 24224

W Łodzi. Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2002r

Doniesienia osobiste.

Amazonka 18 W. P. raczy odebrać list z poczty. 24382

Kawaler lat 28, szlachcic, z niezależnem stanowiskiem, mający rocznego dochodu 1,500 rs. i widoki na przyszłość, chciałby się ożenić z miłą, zacną osobą, przy posagu od 6,000 rs. Rzecz serjo i w krótkim czasie chce się traktować. Oferty poste-restante „Przezorny" Kielce. 24200

List przypadkowo odebrałem. Poczta moja Ilińcy, gub. kijowska.—№ 101. 24415

List od P. P. S. dla „Gospodarnej" poste-restante 22. 24368

Listy dla „Stałego Bruneta" i „Szczerego 800" na poczcie. 24376

Wskutek braku znajomości w Królestwie Polskiem, poszukuję za żonę osoby młodej, do lat 20, katoliczki, z wykształceniem średniem, ładnej i miłej w obejściu; może być bez posagu i wyprawy, lecz ze znajomością muzyki i śpiewu, z ładnym głosem. Mam lat 33, mówią żem b. przystojny, wysoko wykształcony, z zapewnionem stanowiskiem. Któraby przeto z szan. pań zechciała poznać mnie bliżej, zechce przesłać swój opis życia pod adresem: Warszawa poste-restante „Oryginał J. S. K. 13" i o wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 24274

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23267

Chemik z Rygi poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami K. W. M. 24128

Człowiek żonaty, znający gruntownie polski, russki, francuski, niemiecki, buchalterję, rachunkowość i prawo krajowe, poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub „Mar" przyjmuje Kurjer. 24233

Inżenier-mechanik z 5-letnią praktyką w biurze i warsztatach fabryk mechanicznych i kotłów parowych, życząc zmienić swój dotychczasowy kierunek pracy, poszukuje miejsca w jednej z technologicznych fabryk, w większych do pomocy technicznemu kierownikowi, mniejszą zaś podejmuje się sam zarządzać, ewentualnie po obznajmieniu się przystąpić do udziału z kilku tysiącami rubli. Oferty z podaniem ogólnych warunków uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Technologja." 23197

Młody człowiek, były kasjer zakładów wapiennych, poszukuje posady inkasenta, kasjera, magazyniera, dozorcy i t. p. Kaucji złoży do 2,000 rs. Oferty: Kurjer Warszawski dla „S. 2." 24038

Osoba starsza, polka, posiadająca francuski, muzykę, świadectwa, szuka zajęcia do dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer dla N. 24344

Poszukuję miejsca do gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego, do dzieci lub osoby wiekowej. Adres: Chmielna 12, m. 27. 24380

Rządców domów obeznanych z przepisami, do prowadzenia meldunków, spraw sądowych i z kaucjami, poleca Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 21549

Rządca domu rutynowany poszukuje zarządu domem w okolicach ulicy Leszna i Chłodnej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod D. W. 24348

Rządca domu, prawnik, energiczny, sumienny, doświadczony, z kaucją 2,000 rs. i chlubnemi świadectwami, poszukuje zarządu dużego domu za mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer „Prawnikowi." 23998

Uczeń aptekarski skończony poszukuje kondycji. Oferty przyjmuje Kurjer „Pracowitemu." 24417

Urzędnik gospodarczy w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, pragnie przyjąć jakiekolwiek zajęcie w browarze lub w jakim składzie albo w fabryce, gdyż jestem obznajmiony z rachunkami lub za szwajcara. Chłodna № 46, m. 11. 2000r

b) Zaofiarowane.

A) **Maszynistki**, podręczne, dziurkarki potrzebne, robota stała. Fabryka bielizny „Pierwsza Warszawska Konkurencja", Nowy-Świat 33, godz. 6—8-ej wieczorem. 24105

Do dziecka trzechletniego potrzebna osoba. Wiadomość: Senatorska 27, m. 28, do godziny 3-ej. 24250

Do fabryki krawatów A. Piekarski, Orla № 11, potrzebne panny podręczne, uzdolnione. 24204

Do pończoch potrzebne zdolna wykończarka i uczennica. Marszałkowska 145, mieszkania 26. 24185

Do fabryki piór B. Grabskiej, Długa № 12, potrzebne są panny i uczennice. 24398

Do fabryki kwiatów B. Grabskiej, Długa № 12, potrzebne są panny i uczennice. 24397

Korzystna posada. Do znaczniejszego składu szkła i porcelany w Krakowie poszukuje się w tej gałęzi rutynowanego kierownika, któryby do sprzedaży detalicznej, podróżowania, akwizycji miejscowej klijenteli, zakupna, korespondencji i samodzielnej buchalterji posiadał odpowiednie kwalifikacje. Reflektant (pierwszeństwo mają wyznania mojżeszowego) winien przedstawić znakomite świadectwa, być nieskazitelnego charakteru, nadto przyjemnej powierzchowności i władać doskonale językami polskim i niemieckim. Oferty pod lit. „T. N. 33" złożyć w Kurjerze Warszawskim do 31-go lipca r. b. 24373

Hafciarki i maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 24420

Krawcowa zdolna potrzebna zaraz na wakacje do domu obywatelskiego. Bracka 6, mieszkania 10, zrana do 12-ej. 24448

Kotlarz samodzielny na robotę żelazną potrzebny w fabryce maszyn Jana Hampl, Towarowa 20. 24347

Mechanik zdolny, specjalista, znający się dobrze na dzwonkach elektrycznych i telefonach, potrzebny jest zaraz do zakładu elektrotechnicznego i optycznego S. Lewińskiego w Łodzi, Dzielna 2. 2006r

Panienka inteligentna potrzebna na praktykę do interesu papierowego. Wiadomość: „Papeterie" na Sewerynowie, tylko o godzinie 1-ej. 24135

Potrzebna jest panna uzdatniona do haftu. Pawia № 12, mieszkania 20. 24124

Porzebna maszynistka do bielizny. Śliska № 6, m. 5. 24118

Potrzebni są ślusarze do zakładu mechanicznego. Ulica Nowolipki № 62, mieszkania 3. 24211

Potrzebny czeladnik tokarski galanteryjny. Świętokrzyzka 38, Kwiatkowski. 24217

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Chłodna № 2, m. 17. 24220

Potrzebny zaraz lub też od 1-go sierpnia do kantoru młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi i prowadzeniem książek, znajomość języków, prócz polskiego i russkiego, niewymagalna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod № 25 dla R. K. 24291

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Wąskiej. 2010r

Potrzebne są panny do krawatów starsze i podręczne. D. Monosohn, Dzika 4, mieszkania 12. 24377

Poszukuje się zdolnych ajentów na miasto za prowizję. Oferty sub „Labor" przyjmuje kantor Kurjera. 24369

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa, młoda, z kaucją. Wiadomość w piekarni, Elektoralna 25. 24361

Potrzebne są zaraz panny podręczne. Wspólna 4, mieszkania 10. 24354

Potrzebne są panienki do robót wełnianych, zaraz płatne. Ul. Złota № 55, m. 3. 24351

Panna do spódnic potrzebna zaraz. Leszno № 26, m. 19. 24345

Potrzebna prasowaczka do nowej bielizny. Pralnia, Wąska Freta 28. 24339

Potrzebne osoby udoskonalone w szyciu bielizny damskiej, mogą dostawać do domu.— Robota stała. Senatorska 26, m. 9. 24406

Potrzebne maszynistki do negliży. Pensja dobra, robota stała. Ul. Senatorska 26, Fuks. 24405

Potrzebni czeladzie stolarscy na robotę meblową, robota stała. Świętojerska 16, mieszkania 37. 24404

Potrzebny fotograf-laborant, żonaty lub kawaler niemłody, na prowincję. Oferty i warunki składać pod W. F. w Kurjerze. 24395

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Nowolipie 57, m. 25. 24418

Potrzebny młody kucharz, dobrze gotujący russkie potrawy, do klubu oficerskiego.— Nowomiejska № 14, rzeźnik Wajngort. 24385

Retuszer albo retuszerka na papierze pptrzebni do zakładu L. Kowalski, ulica Mazowiecka 20. 24114

Staniczarki i podręczne potrzebne. Niecała № 12, w sklepie „Manufaktura krajowa." 24231

Subjekt felczerski i uczeń potrzebni są zaraz. Wiadomość: Złota 14. 24309

Sklepowa, izraelitka, zdolna do sprzedaży, potrzebna jest do fabryki piór. Świętojerska № 19, 1-sze piętro. 24350

Ślusarski czeladnik, zdolny, potrzebny do robót mechanicznych. Ulica Leszno № 13, stróż wskaże. 24301

Ślusarzy zdolnych dziesięciu oraz paru modelarzy potrzeba zaraz do fabryki Rudnickiego w Pruszkowie. Wiadomość na miejscu. 24117

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 78. 24360

Uczeń potrzebny do zegarmistrza. Bielańska № 1. 23970

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 24172

Zdolnych kilkunastu handlowców poszukuje się, wynagrodzenie dobre. Oferty przyjmuje Kurjer „Warszawa." 24399

Zdolny introligator, obeznany z maszyną do szycia drutem i maszyną do linjowania, potrzebny do pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach. 2011r

Kupno i sprzedaż.

A) **Skład** i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) **Talerze** granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs 1.80.

A) **Talerze** fajansowe bardzo mocne płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin

A) **Szklanki** do herbaty po 75 kop., rs. 1, rs. 1.20, rs. 1.35 za tuzin.

A) **Doniczki** do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) **Garnitury** na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) **Serwisy** do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) **Serwisy** stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12, osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) **Serwisy** porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 20259

A. O 5 do 10% zniżki. Ceny niektórych gatunków listkowego złota, srebra, dwojniku. szlagmetalu, kompozycji, aluminium oraz brązu w rozmaitych kolorach, aluminium w proszku i przyborów pozłotniczych w fabryce L. H. Bauera, egzystującej od 1801 roku w Warszawie, przy ul. Daniłowiczowskiej № 4, z dniem 1-ym sierpnia r. b. zniżone zostają od 5 do 10%. 23427

A) **Meble**, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

A) **Rowery** używane na gumach pneumatycznych, dętych i pełnych, tanio poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie - Przedmieście № 5. 2018r

Bryczka do sprzedania mało używana oraz bryczka węgierka za rs. 50 na resorach.— Niska № 62, wprost Smoczej. 23407

Ceter i ponter angielskiej rasy, szczenięta, do sprzedania. Wiadomość: skład broni Stefana Bagińskiego, Długa № 19. 24414

Do sprzedania tanio dwa lustra, garniturek mebli, szafka i inne sprzęty. Krakowskie-Przedmieście 89, stróż wskaże. 24394

Dwie szafki, łóżko z materacem i inne sprzęty do sprzedania. Nowy-Świat № 54, stróż wskaże. 24393

Do sprzedania maszynka do kawy frażetowska w formie lokomotywy, talerze, półmiski. obrusy. Wspólna 57 m. 6. 24613

Bryczek 8 sztuk resorowych w fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 22736

Encyklopedji Wielkiej Ilustrowanej 71 zeszytów, z 2-ma okładkami, za rs. 30 do sprzedania. Dzielna 93. 24106

Fortepian krótki sprzedaję, wynajem rs. 2. Jerozolimska 84, stróż wskaże. 24122

Fortepian koncertowy, kosztował rs. 650, sprzedam rs. 275. Nowogrodzka 22, mieszkania 8. 24407

Fortepian czarny, krótki, tanio sprzedam.— Krucza № 17, mieszkania 6. 22401

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Klaczy parę ujeżdżonych, młodych, dobrej budowy, gniadych lub kasztanów, zdatnych na matki, w cenie od 360 do 460 rubli, kupię. Adres nadesłać: ulica Mirowska № 3, do stróża. 23961

Kasę ogniotrwałą Ostrowskiego, dużą, jako zbyteczną zbywam. Zielna 23—2. 24305

Kupiłbym niedrogo płaszcz Mikołajewski zimowy, czarny. Wiadomość: Leszno № 46, u szwajcara. 24255

Kareta dwuosobowa jednokonna, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Bielańska 3, Jedlin. 24419

Kilkanaście sztuk broni Lankastra, używanej, z różnych fabryk, do sprzedania po bardzo niskich cenach w składzie broni Stefana Bagińskiego, Długa № 19. 24413

Kupię prasę do siana nową lub używaną, wynajmę. Oferty sub „F. 60" przyjmuje Kurjer Warsz. 23982

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Lando gumowe, zwyczajne koła, amerykan, dwukółkę, pianino koncertowe sprzedam tanio. Nowy-Świat 8, gdzie wynajem ekwipaży. 22975

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23539

Meble, kozeta, dwa fotele bardzo eleganckie, rama, tremo, garnitur czarny, fantazyjny, otomana. Krucza 49, tapicer. 24174

Meble rozmaitego rodzaju na spłaty. Nowy-Świat № 1. 23977

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 24162

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 24411

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24412

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 24409

Meble. Garniturek piękny za rs. 36, garnitur salonowy rs. 58, otomana 18 rubli.— Widok 22—24. 24389

Otomana urzędowej roboty i garnitur mebli orzechowy wyborowej roboty. Marszałkowska 115—10. 24336

Oryginalna malborska szafa do sprzedania. Cena 900 rs. Nowy-Świat № 46, Przybylski. 24085

Potrzebne są walce granitowe do tarcia migdałów, młynek do tarcia cukru i maszyna do zagniatania ciasta. Oferty: Rymarska 16, cukiernia. 23913

Portjery używane ma do sprzedania tapicer Przybylski, Nowy-Świat 46. 24086

Prysznic pokojowy prawie nowy, który kosztował rs. 150, do sprzedania zaraz za rs. 50. Ulica Marszałkowska № 53, właściciel domu. 24379

Poszukuję garnituru czarnego, biurka z szufladami i szafki dębowej, żyrandol, kolumny. Królewska 3—14. 24358

Potrzebny kocioł parowy mały, stojący, używany lecz w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat № 64, m. 11. 24337

Pies dog roczny do odstąpienia. Złota 24, wiadomość u stróża. 24329

Poszukuję używanej ręcznej lochmaszyny z nożycami i kołem rozpędowem, 8—10 milimetrów. Oferty: Drzewiecki, Zgoda 6. 24270

Rower ramowy, mało używany, z gumami dętemi, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalną 44, m. 13. 24214

Rower na gumach pneumatycznych tanio sprzedam. Nowogrodzka № 22, mieszkania 13. 2016r

Rower, gumy dęte, przekładnia 60 cali, lekko chodzący, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za rs. 80. Klub cyklistów, u Edwarda. 24107

Rower do sprzedania tanio. Świętokrzyzka № 28, wprost szpitala Dzieciątka Jezus, sklep krawiecki F. Rybiński. 24372

Rower dęty, prawie nowy, tanio sprzedam.— Ulica Warecka № 1, sklep krawiecki Ludwik. 24191

Tanio garnitur czarny, łóżka, kredens, stół, krzesła, u stolarza, ulica Marszałkowska № 71. 24410

Używane meble sprzedam tanio, garnitur czarny, otomanę, kozetę, stół, fotele, gzymsy do firanek. Elektoralna 24, u tapicera. 24022

Wózek do sprzedania dziecinny rs. 10. Królewska № 6, m. 1. 24384

Z rozbiórki: cegła, okna, drzwi stajenne, bramy od wozowni są do sprzedania. Czysta № 8. 23959

99 Marszałkowska. — Sprzedaję burki, szlafroki, palta, marynarki, kamizelki, spodnie tanio. 22706

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie, Wiadomość sklep kolonjalny, Żelazna róg Krochmalnej. 23582

Do wydzierżawienia młyn o trzech gankach w dobrach Radziejowice, przez Rudę Guzowską. Wiadomość na miejscu, w administracji. 24036

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokci do sprzedania. Czerniakowska 4. 23881

Dla wyjeżdżającego do Kijowa i Odessy mam korzystne polecenie. Kantor komisowy „Monopol", Senatorska 28. 24161

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-galanteryjny, zaraz. Marszałkowska 110. 24388

Dom dobrze zbudowany sprzedam za 64,000, dochodu 7,000. Oferty przyjmuje Kurjer „64,000." 24387

Dom komfortowy z wannami na 10% sprzedam za 38,000. Oferty przyjmuje Kurjer „38,000." 24386

Do sprzedania sklep spożywczy, kolonjalny, materjałów piśmiennych, dystrybucja i nafta. Przytem mieszkanie przyzwoite, wodociąg i zlew. Ulica Złota № 60. 24356

Interes spokojny, dobrze procentujący, chcę zamienić na majątek ziemski lub folwark od 5 włók do 15, mogę dopłacić. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod „Dobry interes." 24363

Jest do odstąpienia interes spokojny, dobrze procentujący, bez konkurencji i bez ryzyka, potrzebny kapitał do 6 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bez konkurencji." 24366

Krowiarnia do sprzedania przy ulicy Długiej № 30. 24391

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma zapisanych kapitalistów poszukujących interesów handlowych i przemysłowych do kupna lub współki, z gotówką od tysiąca do kilkudziesięciu tysięcy. 22763

Mydlarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 24001

Młody kupiec, z kapitałem 20—25,000 rubli znajdzie sposobność przystąpienia do większego interesu fabrycznego, wolnego od długu, jako czynny wspólnik. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, R. Z. 3. 24402

Prowizor farmacji, żonaty, dzietny, mogący złożyć do interesu pewnego jako współkę lub kaucję rs. do 3 tysięcy, poszukuje odpowiedniego zajęcia w farmacji lub innym zawodzie. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Prowizor." 24178

Potrzebuję rs. 150, w procencie mieszkanie, spłata miesięczna. Oferty upraszam poste-restante „Pożyczka 150." 24401

Poszukuję domu w dzierżawę. Wiadomość: Wspólna № 47 A, u rządcy. 24365

Propinacja obszerna pod rogatkami do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w kantorze Rummel i Leśnik, Włodzimierska 1. 24346

Potrzebna suma na pierwszy numer hypoteki domu murowanego na pryncypalnej ulicy, od 12 do 15,000, na 6%. Nowy-Świat № 39, skład mebli K. Rabong. 24342

Pralnia do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 21. 2008r

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem 3 do 4,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Apteka." 23824

Restaurację bez trunków sprzedam. Wiadomość: ulica Długa № 40, sklep spożywczy. 24416

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat kilku, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Świętokrzyzka № 28. 23765

Suma rs. 12,000 lub nieco większa jest do wypożyczenia zaraz, bez pośrednictwa, na nieruchomość warszawską. Złota 14, mieszkania 7. 23976

Skład węgla do odstąpienia. Marszałkowska № 56. Wiadomość na miejscu. 24073

Sklep spożywczy z owocarnią, egzystujący od lat 30, do sprzedania. Ulica Freta № 8, pod dzwonnicą. 24083

Sprzedaje się z wolnej ręki folwark bez służebności, około 6-iu włók, przy m. Rypinie, na dogodnych warunkach. Zgłosić się o szczegóły do adwokata Sokołowskiego w m. Rypinie. 23044

Sprzedam zaraz posesję. Warunki bardzo dogodne. Ulica Samborska 2 (obok kościoła Panny Marji), właścicielka. 24241

Sklep mydlarski, kolonjalno-dystrybucyjno-piśmienny, kantor pism, dobrze procentujący, sprzedam zaraz. Pańska 77. 24139

Sklep galanteryjno-bieliźniany z kompletnem urządzeniem, towarem, wygodnem mieszkaniem, na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 24005

Sklep kolonjalno-dystrybucyjno-piwny, kantor pism do sprzedania. Śliska 7—7. 24367

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz za rs. 80. Ulica Solec № 66. 24355

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Nowolipki № 65. 24349

W każdym czasie do odstąpienia wyrobiony interes, dający byt rodzinie. Wiadomość: Leopoldyna № 25, od 12 do 2-ej. 2017r

W mieście Skierniewicach jest do sprzedania nieruchomość przy ulicy Przyrynek pod № 229, składająca się z domu frontowego i oficyn z drzewa oraz ogrodu. Wiadomość na miejscu. 24080

Z powodu wyjazdu sprzedam 4 krowy, dom przechodni, gdzie mieszka 90-iu lokatorów. Mleko sprzedaje się na miejscu. Stajnia murowana. Cena przystępna. Wiadomość: Dobra № 53 lub Furmańska № 8, u krowiarza. 24371

Zakład cukierniczy, przynoszący miesięcznie przeszło 1,200 rubli, do sprzedania. Kupujący może na miejscu posiedzieć do woli, aby się przekonać. Stare-Miasto № 2, mieszkania № 16. 24097

15—20,000 rubli potrzebne na 1-szy numer fabryki domu handlowego. Oferty: Rajchman i S-ka, Senatorska 26, S. K. 15. 24004

1,000 rs. mam gotówki i poszukuję posady z kaucją dozorcy lub inkasenta.— Oferty w Kurjerze pod „Słowo." 23825

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 21981

Do wynajęcia zaraz—3 pokoje, świeżo wytapetowane, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, wygódka, balkon, 1-sze piętro, 300 rs. rocznie. Żórawia 23. 24082

Do wynajęcia trzy duże pokoje, kuchnia, z meblami, naczyniami stołowemi i kuchennemi na dwa miesiące. Chmielna № 52, mieszkania 8. 24131

Do wynajęcia sklep na mleczarnię, lub inny proceder. Leopoldyna 21. 24353

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Lokal z 4-ch pokojów, alkowy, pasażu, kuchni, piwnicy, góry wspólnej i wygódki, na parterze, Nowy - Świat № 4, do odstąpienia do 1 lipca r. p., za rs. 115 kop. 50 kwartalnie. Można tenże zająć od września. Wiadomość w tymże domu, w mieszkaniu № 14. 24357

Mieszkanie składające się z jednego pokoju i kuchni na 3-m piętrze, przy ulicy Koszykowej № 3, blizko Alei Ujazdowskiej do wynajęcia każdego czasu za 10 rs. miesięcznie dla kawalera lub panny! 23958

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pokój frontowy o jednem lub 2 oknach do wynajęcia. Nowolipie 25, 3-ie piętro. 23993

Potrzebny od św. Michała lokal frontowy, nie wyżej jak 2-e piętro, składający się z 6-u pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, łazienki i z wszelkiemi wygodami. Oferty z ceną w administracji Kurjera Warsz. pod lit. „M. W. 490." 24130

Pokój słoneczny, umeblowany, z usługą, odnajmę osobie pojedyńczej. Świętokrzyzka 25—19. 24158

Pokój z przedpokojem, umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia—miesięcznie rs. 12. Chmielna 14, m. 22. 24392

Skład potrzebny na towary suche, wraz z podwórkiem i stancją dla stróża, od 1 października r. b. Oferty: „Skład" składać w kantorze niniejszego pisma. 24343

Sklep przy ulicy Rymarskiej № 7, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w kantorze, Leszno 46. 24254

Sklepy nowourządzone, z mieszkaniem i bez takowych, do wynajęcia zaraz. Ulica Krucza № 20. 23971

Zaraz pokój suchy, widny, 1-e piętro. Hoża 52, mieszk. 7. 24207

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, zlew, waterklozet, na 1-szem piętrze, od frontu. Ulica Długa № 5. 23931

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie: pokój z kuchnią, położone o 3 wiorsty od stacji kol. Terespolskiej Miłosna, przy samym lesie, do wynajęcia bardzo tanio. Bliższa wiadomość: w magazynie ubiorów męzkich Laskowskiego, hotel Brühlowski. 24078

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 24408

Klozetdesinfector—do oczyszczania powietrza w klozetach. Sztuka 60 kop. „Dezynfekcja," Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy. 22620

Lodownie pokojowe i do wszelkich zakładów poleca Sala licytacyjna, Marszałkowska № 152. Ceny nizkie. 24014

L. Bronikowska przeniosła pracownię sukien i okryć, na Świętokrzyzką 15, 1-sze piętro. 24183

Magazyn mebli A. Tarnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego, przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie, posiada wybór mebli po cenach umiarkowanych, z gwarancją trzech-letnią. 24340

Nowo otworzony zakład ślusarsko-mechaniczny Józefa Małeckiego, Nowy-Świat № 28 w Warszawie, wykonywa wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, jako to: budowlane, ażurowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych, t. j.: bramy, kraty, balustrady, zamknięcia sklepowe ażurowe, nagróbki, w ogóle wszelkie roboty w zakres ślusarstwa ozdobnego wchodzące. 24099

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, reparuje, farbuje, pierze chemicznie. wszelką garderobę męzką, przyjmuje obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. Marszałkowska 143. — Jan. 24064

Przechowanie, konserwacja towarów, mebli, wszelkich ruchomości. Warunki nader przystępne. Druga Warszawska Sala Licytacyjna: Senatorska 28. 22101

Parowa fabryka tektur „A. Witkowski i Sp.", Warszawa, Dzielna 82, zawsze gotowy zapas tektury szarej z masy papierowej, na żądanie natychmiast dostawia. Codzień przyjmuje za gotówkę, obrzynki, resztki, makulaturę i wszelki t. p. materjał papierowy. 24047

Przybłąkała się suczka mops, z czerwoną wstążeczką. Do odebrania za zwrotem kosztów. Szkolna 5, stróż wskaże. 24359

Przybłąkała się suka z buldogów zęby na wierzchu. Ulica Browarna № 18, mieszkania 2. 24396

Pracownia dziecinnych płaszczyków przyjmuje do roboty. Ulica Długa 21, mieszkania 15. 24362

Tapicer robi meble i materace, tanio, na miejscu lub u siebie. Zielna 2, m. 17. 24390

Wdowa z 4-m dziećmi drobnych, będąc w srogiej nędzy—bez wyjścia, prosi osoby umiejące czuć niedolę bliźnich, aby zajęli się sierotami; są to miłe, dobrze wychowane dzieci. Ul. Świętojańska № 19. — Marja Cacko. 24352

Wyuczam pończoch, daję stałą robotę. Marszałkowska № 145, m. 26. 24186

Zawiadomienie. Fabryka kwiatów Marji Fitkał z dniem 1 lipca przeniesioną została, z ulicy Świętojerskiej na Leszno № 88. 22754

108 Marszałkowska. Na letnie mieszkania: składane krzesła, stoły, taborety, hamaki.

108 Marszałkowska. Syfony (aparaty) do wyrobu samemu wody sodowej, wina musującego.

108 Marszałkowska. Lodownie pokojowe, maszynki do lodów, kuchenki benzynowe, naftowe, maszynki do kawy.

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne, od 2.75, wózki, welocypedy dziecinne, umywalnie, klozety, kłódki, zatrzaski.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki amerykanskie „Empire" № 3, 4, 5, rub. 9.25, 11, 13 poleca skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 23966

111 Marszałkowska, Exsiccator, uważać na herb, markę fabryczną, w przeciwnym razie kupujący narażony na zmarnowanie każdej kopiejki, oraz czasu. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23237

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).